

Hurkacz w III rundzie w Indian Wells

maciej · 9 października, 2021



Hubert Hurkacz (12. ATP) awansował w sobotni wieczór do III rundy prestiżowego turnieju 2021 BNP Paribas Open cyklu ATP Tour o kategorii ATP Masters 1000 w Indian Wells. W II rundzie rywalem rozstawionego w kalifornijskiej imprezie z numerem ósmym Huberta Hurkacza był Australijczyk Alexei Popyrin (ATP. 71), którego najlepszy obecnie polski tenisista pokonał 6:1, 7:5. Hubi przez większą część meczu prezentował tenis na bardzo wysokim poziomie i niespodziewanie miał kłopoty w końcówce drugiego seta.

Popyrim postraszył Hurkacza w końcówce meczu

Hubert Hurkacz i Alexei Popyrin Alexei Popyrin (ATP 71.) zmierzyli się ze sobą w sobotę po raz pierwszy. Wrocławianin, który w poprzedniej ostatniej jak dotąd, edycji turnieju w Indian Wells dotarł do ćwierćfinału, zaprezentował się w swoim pierwszym występie w grze pojedynczej. przez większa część meczu, a zwłaszcza w secie pierwszym, z bardzo dobrej strony. Hurkacz od początku bardzo dobrze serwował pewnie wygrywając swoje podania, a w wymianach często przejmował inicjatywę. Na efekty długo nie trzeba było czekać. Już w czwartym gemie, przy drugiej serwisowej próbie Australijczyka, nasz reprezentant przełamał podanie rywala obejmując prowadzenie 3:1 i przewagę utrzymał do końca partii, potwierdzając ją jeszcze przy następnej próbie serwisowej Popyrina. W sumie w pierwszym secie trwającym niewiele ponad pół godziny, Hubi oddał przeciwnikowi tylko jednego gema.

Na początek drugiego seta wrocławianin nie wykorzystał wprawdzie break-pointa i Australijczyk wygrywał 1:0, ale w niczym nie zmieniło to wtedy przebiegu spotkania. Walki było w tej odsłonie więcej niż w secie pierwszym, lecz dominacja Hurkacza długo nie podlegała dyskusji. W drugiej partii Australijczyk stracił podanie w gemie trzecim i wszystko wskazywało, że tej straty nie zdoła już odrobić gdyż serwis Polaka wciąż funkcjonował bez zarzutu, a Popyrin w piątym gemie znowu obronił break-pointa. Pierwsze kłopoty wrocławianina pojawiły się

niespodziewanie, kiedy w gemie ósmym, przy prowadzeniu Polaka 4:3, Australijczyk wypracował sobie najpierw dwa, a następnie jeszcze jednego break-pointa. Wówczas Hubi za każdym razem wybronił się asami serwisowymi, utrzymał podanie, ale niestety stracił je przy swojej kolejnej próbie serwisowej, kiedy serwował by wygrać spotkanie i zrobiło się 5:5. Rywalizacja w secie zaczęła się więc od początku, choć chwilę wcześniej mogło już być po meczu, ponieważ Hubert Hurkacz nie wykorzystał dwóch meczboli. Na szczęście w tym trudnym momencie Hubi zdołał się zmobilizować, odnalazł właściwy rytm i wygrywając dwa kolejne gemy przypieczętował jak najbardziej zasłużone zwycięstwo.

W następnej rundzie (1/16 finału) Hubert Hurkacz zmierzy się ze zwycięzcą meczu Sebastian Korda – Frances Tiafoe (obaj USA). Mecz w poniedziałek, 11 października.

Tekst: Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/hurkacz-w-iii-rundzie-w-indian-wells/>